

Superministerstwo, konglomerat resortów, który nadzorował dotychczas minister, a potem premier, Mateusz Morawiecki, podzielony został z powrotem na trzy resorty: finansów, rozwoju regionalnego, gospodarki. Do resortu rozwoju regionalnego dołączony został resort budownictwa (wraz ze sprawami gospodarki przestrzennej), który odłączono od resortu infrastruktury. Tak utworzone ministerstwo ma nosić nazwę Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Pokieruje nim Jerzy Kwieciński, dotychczasowy zastępca ministra Morawieckiego. Nowy szef powiedział w wywiadzie w TVP, że kluczowym zadaniem będzie pobudzenie inwestycji samorządowych.

Minister Kwieciński stwierdził, że w poprzednim okresie polityki spójności inwestycji samorządowych było dużo, a w obecnym okresie ich skala osłabła. Przypomniął, że samorządy regionalne i lokalne mają do dyspozycji zarówno pieniądze z funduszy unijnych w programach operacyjnych, jak i wsparcie krajowe, którym dysponuje Polski Fundusz Rozwoju. W ramach grupy PFR działa m.in. Bank Gospodarstwa Krajowego dysponujący funduszem kapitałowym, z którego mogą być finansowane inwestycje samorządowe oraz udziały w spółkach komunalnych. Minister Kwieciński powiedział, że będzie namawiał samorządy województw do tworzenia regionalnych instytucji finansowych.

W wielu wypowiedziach przedstawiciele samorządów regionalnych deklarują chęć wspierania inwestycji zarówno publicznych, lokalnych, jak i prywatnych, które wpłynąć będą na rozwój regionów. Jednak natychmiast przy tym podkreślają, że bez zmian w systemie finansowania całego podsektora samorządowego nie będzie to możliwe. W resorcie trwają obecnie prace nad aktualizacją *Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego*, a poszczególne resorty pracują nad aktualizacją krajowych strategii sektorowych. W deklaracjach urzędników ministerstwa rozwoju słychać bardzo dużo na temat terytorialnego ukierunkowania różnych strumieni pieniędzy pozostających w dyspozycji poszczególnych resortów, a nie skorelowanych dotychczas ze specyfikami i potrzebami poszczególnych regionów. Zobaczymy co wyniknie z tych deklaracji i zapowiedzi w praktyce. Jakże zapisy ostatecznie znajdą się w dokumentach programowych wyznaczających kierunek zmian. I co z tego przełoży się następnie na wymiar legislacyjny oraz realne decyzje.